

# Jacek Kowalkowski

---

## Wojciech Kętrzyński a herbarz pruski

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 65-72

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Jacek Kowalkowski*

## **Wojciech Kętrzyński a herbarz pruski\***

Lata dziewięćdziesiąte schyłku XX w. przyniosły co najmniej dwie znaczące publikacje związane z Wojciechem Kętrzyńskim. Mam na myśli monografię z 1993 r. dotyczącą tej postaci pióra Krystyny Korzon<sup>1</sup> oraz wydanie drukiem dwa lata później XVII-wiecznego herbarza pruskiego autorstwa Jana Karola Dachnowskiego<sup>2</sup>. Herbarz ten, dotyczący tylko jednej z dzielnic Polski, Prus Królewskich, dzieło życia mało znanego pisarza doby baroku, dotąd pozostawał w rękopisie, dokładniej — w kilku rękopisach, a najbardziej znany był z odpisu znajdującego się w toruńskim archiwum. Dodajmy od razu, iż odkrywca herbarza pruskiego dla współczesnej nauki polskiej i propagatorem wiedzy w nim zawartej był właśnie Wojciech Kętrzyński<sup>3</sup>. Szkoda, że w obszernym wstępie do nowo wydanego herbarza nie znajdziemy o Kętrzyńskim ani jednego słowa, z kolei wiadomości na ten temat podane we wspomnianej biografii można i rozszerzyć, i uzupełnić — to wszystko stało się podstawą przygotowania prezentowanej publikacji.

Ze wstępu Wojciecha Kętrzyńskiego do najbardziej znanej jego pracy *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* wiadomo, że znał on trzy rękopisy herbarza pruskiego: kórnicki, toruński i Baworowskich. Najłatwiej prześledzić kontakty Kętrzyńskiego z tym pierwszym, czyli rękopisem kórnickim. Zetknął się z nim właśnie w Kórniku pod Poznaniem, jako bibliotekarz u Jana Działyńskiego, katalogując jego zbiory. Inwentarz rękopisów sporządzony przez Kętrzyńskiego na przełomie lat 1869 i 1870 zawierał, zgodnie z ówczesnymi trendami, pięć działów, w tym i dział *Heraldica*<sup>4</sup>. Obejmował on czternaście pozycji, a wśród nich był, anonimowy wtedy, herbarz pruski z połowy XVII w.<sup>5</sup> Zajęty pracą nad *Tomicianami* Kętrzyński zapewne nie myślał, że już niedługo zmieni kierunek zainteresowań. Wkrótce po niefortunnym rozstaniu z Janem Działyńskim, Kętrzyński zatrzymał się na dłużej

---

\* *Referat przedstawiony 23 czerwca 1998 r. w Olsztynie na sesji „Wojciech Kętrzyński 1838–1918–1998”.*

1 K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993. Na interesujący nas temat, zob. zwłaszcza ss. 234–235.

2 J. K. Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, z rękopisów Biblioteki Kórnickiej i Biblioteki Narodowej odczytał, wstępem i przypisami opatrzył Z. Pentek, Kórnik 1995. Krytyczne uwagi na temat tego wydania, zob. J. Kowalkowski, *Kórnicka edycja herbarza Jana Karola Dachnowskiego*, *Genealogia. Studia i Materiały Historyczne*, 1996, 8, ss. 87–132.

3 J. Kowalkowski, *Rękopisy herbarza Jana Karola Dachnowskiego z XVII i XVIII wieku*, *Genealogia*, 1993, 3, s. 81, przyp. 89.

4 Biblioteka Kórnicka PAN (dalej: BK), rkps AB (Archiwum Biblioteki) 276a: *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej opracowany przez Wojciecha Kętrzyńskiego, spisany ręką Kazimierza Chlapowskiego w 1870 r.* — *Heraldica*, k. 3, nr 12.

5 *Herby szlacheckie w ziemiach pruskich województw chelmińskiego, malborskiego, pomorskiego*, BK [4], rkps 474.

u Zygmunta Działowskiego w Wałyczu. Poszukując materiałów rękopiśmiennych do historii Prus, przypomniał sobie o herbarzu i wypożyczył go z Kórniku<sup>6</sup>. Był to rok 1872, a więc czas, kiedy Kętrzyński nazwał się „wędrownym bibliotekarzem”. Wszystkie zebrane wtedy notatki posłużyły do wydania pracy *O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich*. Ukazała się w 1874 r., po ustabilizowaniu sytuacji życiowej, po otrzymaniu posady w Ossolineum we Lwowie.

Kolejny raz w sprawie herbarza zwrócił się do Celichowskiego, swego następcy w Kórniku, na początku 1876 r. Pisał: „Chciałbym z tej sposobności skorzystać i także Pana poprosić o przesłanie mi na nowo herbarza szlachty pruskiej, który dawniej już raz miałem. Zajmuję się teraz pochodzeniem rodziny Jabłonowskich, o których z pruskich archiwów mam bardzo ciekawe wiadomości; tak że warto z nich korzystać i coś o tem napisać”. Na liście Celichowski odnotował: „Posłałem żądany manuskrypt 29. 2. 76. Zwrócił dr K. 8/8 76”<sup>7</sup>.

Wydawałoby się, że teraz rozpocznie się seria monografii rodzin Prus Królewskich, sporządzonych na podstawie herbarza pruskiego i przebogatych notatek. Co zamierzał Kętrzyński uczynić z tak obfitym materiałem genealogicznym, dowiemy się z listu, który skierował już 22 maja tego samego, 1876 r. do Jana Działyńskiego, jeszcze przed ukazaniem się drukiem w lwowskim „Przewodniku Naukowym i Literackim” pracy o Jabłonowskich. Zacytujmy ten ważny dla tematu, a dotąd nie znany nauce list:

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Zbierając materiały do mojej rozprawy „O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich” ogłoszonej w Pamiętniku Akademii Umiejętności Krakowskiej, zwróciłem swą uwagę także na stosunki rodzinne szlachty zachodniopruskiej, bo chciałem przekonać się, czy była polskiego lub niemieckiego pochodzenia. Wskutek tego udało mi się zebrać bardzo ciekawe wiadomości o zachodniopruskich familiach, które obecnie w jedno dzieło pod tytułem „Rodowody stu rodzin zachodniopruskich” zestawilem. Są to rodowody po największej części rodzin dziś już nie istniejących, ale niegdyś za czasów krzyżackich i polskich ważną rolę odgrywających. Rodowody moje mają ściśle naukową podstawę i opierają się na wielu dokumentach dotąd nie ogłoszonych, na rozmaitych rękopismach, pisanych genealogiach domowych, a mianowicie na aktach grodzkich, starościńskich i miejskich, znajdujących się w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu, Radzynie, Łaszynie, Nowem, Skarszewach, Gdańsku itd., oraz na grobowcach, ich napisach i herbach itd.

Praca taka w naszych stosunkach dzisiejszych nie kwalifikuje się do druku, ale w bibliotekach powinna znaleźć miejsce. Zapytuję się więc, czyby J. W. Pan Hrabia nie zechciał rękopism ten nabyć ode mnie. Cena, sądzę, nie będzie wygórowaną, gdy za każdą genealogię w przecięciu [?] żądam po trzy marki.

Załączam tu spis genealogii wyszczególniając ile generacji każda obejmuje, oraz genealogie Krzykuskich wraz z Mortęskimi i Machwiczów na okaz. Nadmieniam jeszcze, że w większej części tych rodzin Niesiecki i Wielądek bardzo mało co wiedzą. Kilka zaś wypisałem z tych samych źródeł, co Niesiecki lub Wielądek jak n. p. Działyńskich, ale umieszczam je tutaj dlatego, że na podstawie nowych źródeł niejedno dodałem.

6 BK [4], rkps AB 25 — W. Kętrzyński do Z. Celichowskiego 25 XI 1872.

7 Ibidem, 10 II 1876.

Gdyby J. W. Pan Hrabia przychylił się do mej propozycji, rękopism na czysto przepiszę i pošlę do Kórnika, gdzie obok manuskryptu tamtejszego „Herby szlacheckie w ziemiach pruskich” odpowiednio dla niego będzie miejsce.

Raczy J. W. Pan Hrabia przyjąć wyraz głębokiego mego poważania, w którym zawsze byłem i jestem

Jego uniżonym sługą —  
Dr Wojciech Kętrzyński, kustosz  
biblioteki Ossolińskich<sup>8</sup>.

Tego samego dnia (22 maja) osobnym listem Kętrzyński powiadomił Celichowskiego o swym przedsięwzięciu i pisał: „Co porabia Pan Jan?, czy jest w Kórniku? Wysłałem dzisiaj list do niego proponując mu nabycie rękopisu pod tytułem »Rodowody stu famalii zachodniopruskich«, które na podstawie moich licznych materiałów wypracowałem, i które do czasów krzyżackich i polskich się odnoszą. Drukować tego nie mogę bo nie znajdę nakładcy, który by chciał ryzykować pieniądze na rzecz, która wprawdzie ma swoje etnograficzno-histeryczne znaczenie, ale zawsze tylko małe grono amatorów interesować może. Bliższe szczegóły dowiesz się Pan zapewne z listu pisanego do p. Jana. Polecam Panu ten mój interesik!”<sup>9</sup>

W zachowanej korespondencji do Działyńskiego brakuje przykładowych genealogii wymienionych w liście, nie ma też spisu wytypowanych przez Kętrzyńskiego stu rodzin pruskich. Zwrócił je Celichowski wraz z odmową, z powodu braku funduszy, odpowiedzią Działyńskiego<sup>10</sup>. Niestety, i przy tym liście brak dziś załączników. Trudno więc powiedzieć coś więcej o tym zamierzeniu — na pewno było to w zamyśle duże przedsięwzięcie.

Jak podaje wspomniana na wstępie najnowsza biografia Kętrzyńskiego, proponował on sprzedaż herbarza Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. Teraz wiemy, że najpierw był Kórnik, i dodajmy także, że to Celichowski we wspomnianej wyżej korespondencji z odmową Działyńskiego radził Kętrzyńskiemu zwrócić się do TNT. Okazja ku temu nadarzyła się kilka miesięcy później. Tak więc, listem z połowy października 1876 r. do nieznaney osoby, najpewniej do Michała Szczanieckiego<sup>11</sup>, Kętrzyński ponowił ofertę sprzedaży zbioru 113, a nawet 120 genealogii rodzin pruskich. „Gdybym był zamożniejszym, ofiarowałbym tę pracę Towarzystwu Naukowemu w Toruniu, a ponieważ tak nie jest, proponuję sprzedaż za 150 talarów” — i dalej — „w przeciągu pół roku wykończyłbym wszystko i przepisałbym rękopism na czysto”<sup>12</sup>. Umieściłby też

8 Ibidem, 22 V 1876 (s. 45). List ten znajduje się w zbiorze — W. Kętrzyński do Z. Celichowskiego (rkps AB 25), choć winien się znajdować w innym zbiorze — W. Kętrzyński do J. Działyńskiego (rkps BK 7450).

9 BK [4], rkps AB 25 — W. Kętrzyński do Z. Celichowskiego 22 V 1876.

10 Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BO), rkps 6208 (*Korespondencja Wojciecha Kętrzyńskiego. Tom V*) — Zygmunt Celichowski 8 X 1876: „Zwracam też Panu nadesłany P. Janowi wykaz 100 genealogii rodzin pruskich i 2 genealogie, Krzykuskich i Machwiczów”.

11 Ibidem, rkps 6225, s. 583. Brulion bez daty i adresata na odwrocie listu Michała Szczanieckiego z 5 X 1876 r. — jak się okaże, jest to odpowiedź na ten list Szczanieckiego. Na datę brudnopisu listu — 14 X 1876 wskazuje jego wątek: „Umarł dnia 12 ego nagle nasz Dyrektor sędziwy August Bielowski, ciało jego dziś po obiedzie wyprowadzimy na cmentarz”. Bielowskiego pochowano 14 X, zob. K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński* [1], s. 164. Zachował się czystopis listu Kętrzyńskiego, nosi datę 15 X 1876, por. Książnica Miejska w Toruniu (dalej: KM), rkps TN 141/41, k. 9.

12 Część listu z brudnopisu cytuje K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński* [1], s. 235. W czystopisie — nieco inaczej.

w swoim herbarzu wiadomości o około stu innych rodzinach, „u których te wiadomości choć nieraz są bardzo obfite — nie udało się ułożyć żadnej genealogii, jak np. co do Donimirskich, Rybińskich, Kętrzyńskich, itp.”, a dalej wypowiada znamienne zdanie: „Gdyby Prusy ten rękopism ode mnie nabyły, miałyby herbarz taki, jakiego żadna inna prowincja polska nie posiada”<sup>13</sup>. Co ciekawe, pomijając podpowiedź Celichowskiego, list ten jest najpewniej odpowiedzią na następujące pismo Michała Szczanieckiego z Nawry, jednego ze współzałożycieli TNT. Pisał on do Kętrzyńskiego 5 października: „Wiosną tego roku ukonstytuowało się w Toruniu Towarzystwo Naukowe. W bibliotece naszej półki jeszcze pustkami stoją. A przecież prowincja nasza ogniska koniecznie potrzebuje własnego. Skłonność nasza nie dowierzać własnym siłom — nie ma ich. Potrzeba nam impulsu z zewnątrz. Pana mam za naszego jeszcze, więc udaję się do Pana z prośbą o poparcie nas, gdzie będzie można”<sup>14</sup>. Wszystko to działo się krótko przed niespodziewaną nominacją Wojciecha Kętrzyńskiego na dyrektora Ossolineum (1 listopada 1876).

Jak się okaże, Towarzystwo także nie miało pieniędzy, Kętrzyński dowie się o tym od Emila Czarlińskiego, który osobiście, jak i przez Adama Sierakowskiego z Waplewa, miał czynić starania w sprawie sprzedaży zbioru genealogii<sup>15</sup>. I tak, jeśliby wierzyć zapewnieniom, Prusy straciły herbarz, jakiego żadna inna prowincja polska nie posiada — można powiedzieć, trawestując wyżej wymienioną wypowiedź Kętrzyńskiego.

Tak więc od r. 1876 sprawę herbarza pruskiego w pracy naukowej Wojciecha Kętrzyńskiego należy śledzić dwutorowo. Dokończmy najpierw o jego ewentualnych zamierzeniach w stosunku do oryginalnych rękopisów herbarza pruskiego, potem trzeba będzie spróbować wyjaśnić zagadkę herbarza pruskiego, jaki jakoby stworzył sam Kętrzyński.

O rękopisie kórnickim wspominał wkrótce w swej kolejnej po Jabłonowskich monografii rodu, mianowicie w pracy *O Bażyńskich*. Tam również jako jeden z pierwszych zauważył, iż z herbarzy pruskich wiadomości czerpał Kasper Niesiecki, autor herbarza polskiego<sup>16</sup>.

Kolejny z rękopisów herbarza, tzw. toruński, napotkał Kętrzyński w Bibliotece Ratuszowej Torunia, wkrótce znalazł się on w archiwum, stamtąd potrzebne wypisy przysłał do Lwowa Georg Bender, burmistrz Torunia i archiwariusz miejski<sup>17</sup>.

Na trzeci, najszerszy, dlatego najbardziej przydatny Kętrzyńskiemu rękopis herbarza pruskiego natrafił we Lwowie, w bibliotece Wiktora Baworowskiego.

13 KM [11], rkps 141/41, k. 9v.

14 BO [10], rkps 6225 --- Michał Szczaniecki 5 X 1876. W sprawie książek radził Kętrzyński zwrócić się do kuratora Ossolineum, Kazimierza Krasickiego, zob. KM [11], rkps 141/41, k. 9. O Szczanieckim zob. J. Borzyszkowski, *Michał Leon Szczaniecki (1838–1920)*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, Gdańsk 1997, ss. 188–189.

15 BO [10], rkps 6207 --- Emil Czarliński 18 II i 8 XI 1880; K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński* [1], s. 235.

16 W. Kętrzyński, *O Bażyńskich*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, 1878, 10, s. 114.

17 BO [10] rkps 6205 --- G[eorg] Bender 21 IX 1882. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, t. 1, Wrocław 1948, s. 391 --- imię nie rozwiązane. Dodajmy, z Banderem prowadził Kętrzyński polemikę na aktualny i dziś temat, z jakiej rodziny pochodziła babka macierzysta Mikołaja Kopernika. Ostatnio wypowiedział się w tej sprawie K. Mikulski, *Watzenrodowie i kapituła warmińska. Rola związków rodzinnych w duchownych karierach mieszczan toruńskich w XIV i XV wieku*, w: *Ilomines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, Poznań 1997, ss. 359–371.

Porządkował jego zbiory, rękopis herbarza wymienił jako jeden z najcenniejszych tej biblioteki<sup>18</sup>. W notatkach pozostałych po Wojciechu Kętrzyńskim napotkamy nie tylko wypisy z rękopisu kórnickiego, ale także z rękopisu Baworowskich. W tym wypadku odnotował nawet miejsce jego przechowywania, zamieszczając przy tym rysunek pokoju z szafami: „Na górze w pierwszym pokoju: Fol. XVIII w. w biurku, (stary numer 413) Pruski herbarz, str. 772, indeks”<sup>19</sup>. Zbiory biblioteki Baworowskich włączono w czasie II wojny (rok 1940) do zbiorów Ossolineum, obecnej Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka. Tam, według otrzymanych przeze mnie w ostatnim czasie wiadomości, dziś herbarz ten się znajduje<sup>20</sup>.

Najszerzej notatki z różnych rękopisów herbarza pruskiego wykorzystał Kętrzyński we wspomnianej na wstępie pracy *O ludności polskiej ...* Tu jednak nic nie wspomniał o swej, jakoby zakończonej pracy pod tytułem: *Rodowody stu [a może więcej] familii*. Nic też nie wiadomo, by planował wydać któryś z rękopisów herbarza, co w świetle chęci wykonania własnych genealogii rodzin pruskich wydaje się naturalne.

Tymczasem wydanie herbarza stało się realne, gdy na początku 1897 r., znany mediewista krakowski i przyjaciel Kętrzyńskiego, Franciszek Piekosiński, poszukujący nie znanych sobie herbów otrzymał z Kórnicka herbarz pruski. Zainteresowany nim, „bo jest w nim dużo herbów mnie zgoła nie znanych” pisał dalej: „Znalazłem w nim, że Kętrzyńscy są Birkanowie (Cietrzewie), ale w takim razie Kochany Pan powinien się nazywać Ciecierskim lub Cietrzewińskim, a nie Kętrzyńskim” i dalej: „Jestem tak do tego herbarza zapalony, że jeśli mi z Wilanowa nie przysłał wnet Kojalowicza to puszczyć ten herbarz pruski naprzód”<sup>21</sup>. Warto przyjrzeć się dalszej korespondencji, dowiemy się bowiem, co obaj uczeni w kwestii herbarza zamierzali. Wspominano już w literaturze na ten temat<sup>22</sup>, teraz meritum sprawy zostanie poszerzone. Szkoda, że relację tę mogę przedstawić tylko jednostronnie, nie udało się dotychczas odnaleźć listów samego Kętrzyńskiego. Z korespondencji do niego wynika, że inicjatywę miał Piekosiński, a sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. „Ratuj Pan szlachcica polskiego, jeśli możesz, gdyż inaczej zginie, jak mucha w miodzie” — pisał Piekosiński w następnym liście. „Dopóki miałem tylko ten jeden rękopis do dyspozycji, sprawa wydawnictwa przedstawiała się bardzo pojedynczo: przedrukować dosłownie rękopis i koniec”. Zaszły wtedy nowe okoliczności — dowiedział się od Kętrzyńskiego o innych rękopisach herbarza pruskiego, na razie wiedział tylko, że są obszerniejsze.

18 W. Kętrzyński, *Biblioteka Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie*, Teka Konserwatorska, 1892, nr 93, s. 44.

19 BO [10], rkps 6244: *Teki Wojciecha Kętrzyńskiego. T. XI, zeszyt a*, k. 36v.

20 Lwowska Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, *Pruski herbarz ...*, sygn. Fond 4, nr 52 (Baworowski 52). List z 18 czerwca 1998 roku, odpowiedź Lwowskiej Biblioteki na pytanie w tej sprawie, a także informacje udzielone autorowi przez Pana Yaroslava Senyka, pracownika tej instytucji, w czasie sesji w Olsztynie.

21 BO [10], rkps 6221 — Franciszek Piekosiński 25 I 1897. Niedługo potem Piekosiński wydał herbarz litewski Kojalowicza, zob. W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium*, wyd. F. Piekosiński, Herold Polski, Kraków 1897.

22 J. Dużyk, *Wojciecha Kętrzyńskiego związki naukowe z Krakowem*, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 1968 (druk: 1969), 14, ss. 278--279. Krótko i niedokładnie na ten temat K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński* [1], s. 235.

Dokonał też wtedy Piekosiński istotnego odkrycia — zidentyfikował autora anonimowego rękopisu kórnickiego. Był nim Jan Karol Dachnowski, którego inny, nieznaną rękopis odnalazł w bibliotece Zygmunta Pusłowskiego w Krakowie<sup>23</sup>. Jak to wszystko wydać? A trzeba by też uwzględnić materiał genealogiczny zawarty w pracy Kętrzyńskiego *O ludności polskiej ...*, gdyż „materiał ów jako w dziele nieheraldycznym zamieszczony, zupełnie uchodzi uwadze heraldyków”. Może wyjściem byłaby kompilacja wszystkich tych materiałów i wyjazd Kętrzyńskiego do Prus w celu poprawienia i uzupełnienia tego wydawnictwa?<sup>24</sup> Nie zraził się odmową dyrektora Ossolineum, a gdy dowiedział się (od któregoś z Łosiów) o bogatych notatkach Kętrzyńskiego z archiwów pruskich oraz stwierdził, iż inne redakcje herbarza niewiele wniosą nowego, pisał: „W takim układzie rzeczy materiał archiwalny, jakim Kochany Pan rozporządzasz, wyrasta o kilka atmosfer ponad resztę materiału, i przedstawia się jako rzecz pierwszorzędnej dla herbarza wartości, wobec czego imię Kochanego Pana na tytule herbarza nie może brakować”<sup>25</sup>. Piekosiński pragnął pomocy Kętrzyńskiego, nie chciał bowiem brać na siebie odpowiedzialności za merytoryczną stronę tej edycji. Dobrze oddaje to cytat: „w kwestiach naukowych co do wydawnictwa herbarza szlachty prusko-polskiej *Eure Hochwohlgeborenen die erste Geige spielen soll*”. Poza tym było jasne, że herbarz pruski mógł wydać jedynie ktoś, tak jak Kętrzyński, dobrze zaznajomiony nie tylko z dziejami Prus Królewskich, ale i z nazwami osobowymi czy toponimią tego terenu.

Wracając do korespondencji, widocznie rozsądna okazała się propozycja Kętrzyńskiego, skoro podzielił się Piekosiński w liście, jak pisał: „na wydawnictwo w trzech częściach, z których pierwsza ma objąć herbarz Dachnowskiego redakcji toruńskiej; część druga (redakcji wyłącznie Pańskiej) obejmie spis rodzin polskich zamieszkałych w Prusiech zachodnich i wschodnich — —”. Ewentualna trzecia część miała obejmować „geografię” wszystkich dóbr szlachty prusko-polskiej<sup>26</sup>. I z tego projektu Piekosiński zrezygnował, decydując się samodzielnie wydać źródło — „ulożenie zaś rzeczywistego herbarza szlachty prusko-polskiej należy już do Kochanego Pana” — pisał do Kętrzyńskiego<sup>27</sup>.

Jednak ostatecznie Piekosiński wydał tylko opis rękopisów i „prostą kompilację”, to jest wypisy rodzin i ich członków z pięciu rękopisów w porządku alfabetycznym (tylko do litery G włącznie — Grubowie)<sup>28</sup>. Wtedy też, po raz trzeci i chyba ostatni Kętrzyński prosił Celichowskiego o przysłanie rękopisu

23 Zob. F. Piekosiński, *Herbarz Jana Karola Dachnowskiego*, Herold Polski, 1897, ss. XIII–XXI.

24 „... a na to ja nie mam ani czasu, ani zdrowia, ani ochoty, ani pieniędzy” — pisał Piekosiński do Kętrzyńskiego, BO [10], rkps 6221 — Franciszek Piekosiński 26 IV 1897. Tu także informacja: „Wreszcie donosi mi prof. Markgraf, iż sprowadził już z Torunia rękopis herbarza tamtejszego szlachty prusko-polskiej do Wrocławia, gdzie się już dla mnie przepisuje”. Mylnie pisze obecny wydawca herbarza, iż Piekosiński znalazł rękopis toruński „jedynie z listownego opisu”, por. J. K. Dachnowski, *Herbarz szlachty* [2], s. XXXV.

25 BO [10], rkps 6221 — Franciszek Piekosiński 2 V 1897.

26 Ibidem, 4 V 1897.

27 Ibidem, 14 VI 1897.

28 F. Piekosiński, *Jana Karola Ślepowron Dachnowskiego sumariusz herbarza szlachty prusko-polskiej*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne 1900, nr 3–4, szp. 215–241, 283–295, 337–346, 387–390, 425–432, 470–484. Skrytykował później to wydawnictwo Karol Górski, jako że zostały zerwane związki rodowe rodzin w obrębie poszczególnych herbów. Należy podkreślić, iż historyk ten, niezależnie od Kętrzyńskiego, również za najbardziej celowe uznał wydanie rękopisu toruńskiego herbarza pruskiego Dachnowskiego, zob. K. Górski, *O herbarzach polsko-pruskich*, Miesięcznik Heraldyczny, 1930, 9, ss. 63–67.

kórnickiego. Ten był jeszcze w ręku Piekosińskiego, z Krakowa został posłany do Lwowa<sup>29</sup>. Warto dodać, iż w tym czasie, tj. na przełomie lat 1907 i 1908, miał ochotę wydać rękopis kórnicki także Stanisław Kujot, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, stale współpracujący z Kętrzyńskim. Wypożyczył herbarz z Kórnicka, ale wobec wypisów Piekosińskiego zrezygnował z jego wydania<sup>30</sup>.

Jeszcze raz za życia Kętrzyńskiego, w 1912 r., odżyła sprawa wydania herbarza pruskiego. Walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Heraldycznego przyjęło propozycję Władysława Semkowicza w tej kwestii, a pracą miała się zająć Helena Polackówna<sup>31</sup>. Czy nastąpiło to z inicjatywy W. Kętrzyńskiego, członka założyciela tego stowarzyszenia? Wybuch I wojny światowej zniweczył te plany. Wydanie herbarza postulowano również w okresach między- i powojennym<sup>32</sup>. Jednak dopiero niedawno, staraniem Biblioteki Kórnickiej ukazał się *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*. Edycja nie sprostала jednak randze dzieła życia Jana Karola Dachnowskiego — z wielu powodów, choćby z tak błahego, jak brak umiejętności identyfikacji miejscowości Prus Królewskich wymienionych w herbarzu. Z kolei o Wojciechu Kętrzyńskim, faktycznym odkrywcy herbarza pruskiego i propagatorze wiedzy w nim zawartej, w obszernym wstępie do tego wydania, jak wspominałem na początku artykułu, nie znajdziemy ani jednego słowa.

Trzeba jeszcze raz powrócić do zbioru genealogii, który w 1876 r. Kętrzyński proponował Janowi Działyńskiemu i Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. Jeszcze rok później wspominał o nim w nie wykorzystanej dotąd korespondencji, znajdującej się w Płocku. W liście do Jana Zielińskiego, pracującego nad historią rodu Świnków, Kętrzyński napisał: „Nadmieniam tu jeszcze, że posiadam sto kilkadziesiąt genealogii rodzin pruskich opracowanych przeze mnie na podstawie archiwów, aktów grodzkich, rękopisów itp.”<sup>33</sup> Śledząc związki Kętrzyńskiego z rękopisami herbarza pruskiego, jak i dalszą korespondencję nie natrafiliśmy ponownie na jakoby gotową pracę pod tytułem *Rodowody stu familii zachodnio-pruskich*. Kolejną, niestety niezbyt jasną informację otrzymaliśmy dopiero po śmierci Wojciecha Kętrzyńskiego (15 stycznia 1918). Jak wiemy, 7 maja 1917 r. sporządził taką oto dyspozycję: „Zbiór genealogii familij pruskich, przepisanych po większej części z tzw. *Czarnej księgi* Działowskich i wszystkie notatki odnoszące się do rodzin pruskich, — jest ich kilka zeszytów — tudzież te zeszyty z wypisami z archiwum królewieckiego, które służyły mi jako substrat do

29 BK [4], rkps AB 25 — W. Kętrzyński do Z. Celichowskiego 28 II 1905. Na liście notka Celichowskiego: „Herbarz pruski pożyczony prof. Piekosińskiemu, o czym uwiadomiłem dr. Kętrzyńskiego. Do prof. P. napisałem, by go posłał do Kętrzyńskiego, 2/3 1905”.

30 BK [4], rkps AB 31 — St. Kujot do Z. Celichowskiego 6 XII 1907. „Ale ks. Chmielewski wikary tutejszy odpisał wszystkie nagrobki i stąd rękopis bardzo nam się przydał” — pisał z Grzybną, swojej parafii, ks. Kujot, ibidem, 6 II 1908. Zob. też K. Jasiński, *Stanisław Kujot (1845—1914)*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, pod red. M. Biskupa, Warszawa—Poznań—Toruń 1975, s. 121, przyp. 159.

31 L. Pudłowski, *Polskie Towarzystwo Heraldyczne. Zarys dziejów 1906—1939*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Warszawa 1993, 1 (12), s. 159.

32 K. Górski, *O herbarzach polsko-pruskich* [28], s. 66; T. Borawska, *Wykaz rodów szlachty Prus Królewskich z połowy XVII w. (na podstawie herbarza J. K. Dachnowskiego)*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia, 1982, 18, s. 152; J. Kowalkowski, *Rękopisy herbarza* [3], s. 82.

33 Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rkps 838 — Wojciech Kętrzyński 15 VIII 1877. Korespondencja Kętrzyńskiego z Janem Zielińskim liczy trzynaście listów z lat 1877—1882.



mego dzieła *O ludności polskiej w Pruszech niegdyś krzyżackich*, to wszystko przekazuję Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Toruniu”<sup>34</sup>.

Nie udało się dotąd odnaleźć w zbiorach TNT wyżej wymienionych rękopiśmiennych materiałów po Kętrzyńskim, jak i również nie udało się ustalić, czy zostały tam przesłane. Jedynie K. Korzon informuje o przekazaniu tych notatek Towarzystwu przez Stanisława Kętrzyńskiego, syna Wojciecha, w 1920 roku, jednak nie podaje źródła tej informacji<sup>35</sup>. W świetle notatki Kętrzyńskiego nasuwa się też pytanie, czy wymieniony tam zbiór genealogii to znane już nam *Rodowody stu familii*, o których, po raz pierwszy i ostatni wzmiankował przed czterdziestu laty. Prawdopodobnie z braku „sponsora” nie ukończył tej pracy, za czym przemawia też fakt, iż miało to trwać pół roku.

Na koniec chciałbym postawić ważne dla badań nad działalnością naukową Wojciecha Kętrzyńskiego pytania. Czy znany jest fakt powołania się w okresie międzywojennym na zbiór genealogii znajdujący się w Toruniu? Czy ktokolwiek tam je widział? Jeśli nie, to być może nie zostały tam przekazane. Jeśli nie natrafiono na nie także w Ossolineum, to najpewniej ich nie było, przynajmniej w takiej formie, w jakiej można ten zbiór sobie wyobrażać. Odnalezienie tego zbioru pozwoliłoby pełniej ukazać Wojciecha Kętrzyńskiego jako badacza herbarza pruskiego J. K. Dachnowskiego.

## Wojciech Kętrzyński und das preußische Wappenbuch

### Zusammenfassung

Indem wir die Verbindungen Wojciech Kętrzyńskis zum preußischen Wappenbuch verfolgen, stellen wir fest, daß er diese Quelle für die polnische Geschichtsschreibung faktisch entdeckt hat. Als erster der Forscher zitierte er in seinen Werken drei Handschriften dieses Werkes, die heute — genauso wie zu Zeiten von Kętrzyński — in Thorn, Kurnik bei Posen und in Lemberg vorhanden sind. Im vorliegenden Beitrag wird aufgrund des Briefwechsels von Franciszek Piekosiński, eines weiteren Forschers, der sich mit diesem Werk befaßt hat, mit Kętrzyński, die Einstellung der beiden zur eventuellen Veröffentlichung des preußischen Wappenbuches geschildert.

Wojciech Kętrzyński selbst, wie aus seiner Korrespondenz mit der Bibliothek von Kurnik und der Gelehrten Gesellschaft zu Thorn hervorgeht, bereitete 1876 ein Werk unter dem Titel *Rodowody stu familii zachodniopruskich* [Stammfolgen von hundert westpreußischen Familien] vor, zweifellos teilweise dank dem preußischen Wappenbuch ausgearbeitet. Nachgedruckt wird im Text ein Brief Wojciech Kętrzyńskis an Jan Działyński in Kurnik betreffend des Verkaufes einer Handschrift mit den Genealogien der Familien aus Polnisch-Preußen. Dieses Manuskript wurde bis heute leider nicht aufgefunden — ob es je existiert hat?

<sup>34</sup> Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1918, 4, nr 6, s. 152. Jest to dopisek redakcji do artykułu — nekrologu: A. Mańkowski, *Śp. Wojciech Kętrzyński*, ibidem, ss. 150—152.

<sup>35</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński* [1], s. 235, przyp. 20.